Nr. 17. Lwów, dnia 23. kwietnia 1887. Rok XX Tom XXXIX.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: XXII Rada ogólna c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego. (Ciąg dalszy.) — Uchwały w sprawie podatku gorzelnianego — Wystawa krajowa w Krakowie. — Wiadomości z Oddziału: Z Oddziału tarnopolskiego. — Ogłoszenia

XXII. Rada Ogólna

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

II. POSIEDZENIE

z d. 4. marca 1887 w sali ratuszowej we Lwowie.

(Ciąg dalszy)

Przewodniczący JE. książe Adam Sapieha zagaja posiedzenie o godzinie 12 przed południem.

Pan Gizowski Józef zdaje sprawę z **czynności sekcyi chmielarskiej***), które Ogólne Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości.

P. Henzel Seweryn odczytuje uchwały zapadłe na posiedzeniu poufnem, które ogólne Zgromadzenie zatwierdza bez dyskusyi.

Uchwały te opiewają:

I. W sprawie **Towarzystwa ochrony własności ziemskiej:**

Sprawa ochrony własności ziemskiej ma być dalej prowadzoną, a jej kierownictwem zająć się winno grono dotychczasowych subskrybentów z przybraniem trzech członków przez Radę Ogólną wybranych.

II. W sprawie **Banku ratunkowego poznańskiego**:

a) Zgromadzenie uważa za obywatelski obowiązek popieranie Banku ratunkowego w Poznaniu i pochwala rozpoczęte w tym celu czynności.

b) Resztę pozostałą z funduszu medalowego ofiarować na rzecz Banku ratunkowego w Poznaniu.

*) Sprawozdanie p. Gizowskiego znajduje się w Rolniku Nr. 13

c) Zgromadzeni tu obecnie delegaci Oddziałów Towarzystwa naszego gospodarskiego solidarnie obowiązują się w swych Oddziałach zbierać wszelkie, choćby najmniejsze datki na rzecz Banku ratunkowego poznańskiego i wejść w bezpośredni stosunek z Komitetem w tej sprawie zawiązanym.

III. W sprawie **wyborów do Komitetu g. T. g.**:

Utrzymać wszystkie wybory przez aklamacyę, a wybór przybranego do Komitetu przez kooptacyę księcia Władysława Sapiehy zatwierdzić.

Po zatwierdzeniu powyższych uchwał przychodzi na porządek dzienny sprawa **uprawy tytoniu w Galicyi** (referent prof. Tyniecki).

Prof. Tyniecki. Nie będę Panom zabierał drogiego czasu roztrząsaniem powodów obecnego trudnego położenia rolnictwa i objaśnianiem skuteczności proponowanych środków zaradczych, bo te sprawy niezliczone razy poruszane były w pismach peryodycznych, zapisano o nich mnogie tomy i nieraz też mówiono już o nich na naszych Zgromadzeniach.

Powody są wiadome — skutki wszystkim aż nadto znane — jak niemniej w przybliżeniu środki, któreby mogły zaradzić złemu.

Chodzi tylko o zastosowanie tych środków.

Niektóre z nich, jak cła, taryfy, podatek gruntowy i tp. usuwają się z pod bezpośredniego wpływu rolnika, niektóre może sam zastosować.

Z tych ostatnich jednym z najważniejszych byłby następujący:

Ograniczenie uprawy zbóż, głównie pszenicy, na korzyść uprawy roślin pastewnych, przemysłowych i handlowych.

Środek ten jest istotnie dobry i byłby okolicami szczególnie skuteczny przy szczęśliwym wyborze zastępczej rośliny. Wybrawszy bowiem do uprawy jakąś roślinę, którąby przy

dobrej cenie pewną była nabywcy, mielibyśmy w niej bardzo wielką pomoc.

Nie jest to jednak tak łatwe, bo nawet na pozór najwięcej korzyści obiecująca roślina, jeżeli ogólnie wezmą się do jej uprawy, straci z czasem na wartości a nawet przyjść może do nadprodukcyi, jak tego przykład mamy na chmielu. Przed niewielu latami wydawał się i był dla niejednego ratunkiem, ale gdy wszyscy zaczęli chmiel uprawiać, cena jego spadła i w roku 1886, podług obliczeń dra. Pott, wyprodukowano przeszło 180000 c. cł. ponad potrzebę. Cena chmielu spadła więc nadzwyczajnie i wiele pozostanie u producentów niesprzedanego.

To samo zdarzyć się może z innemi roślinami tylko z jedną nie — tą rośliną jest tytoń.

Tytoń uprawiają obecnie na ogromnej przestrzeni i można śmiało powiedzieć, że oprócz chłodnej umiarkowanej i zimnej strefy wszędzie zdybać można jego uprawę, gdzie tylko miejscowe okoliczności nie są na przeszkodzie. Nie wszystek jednak tytoń na ziemi uprawiany wchodzi w handel światowy, ale jeżeli weźmiemy tylko te okolice, które go temu handlowi dostarczają, to jeszcze okaże się, że zajmuje obszary nadzwyczaj rozległe, jeszcze ciągle zwiększające się.

Pomimo tego niema obawy, ażeby cena tytoniu w niedalekiej przyszłości spadła skutkiem nadprodukcyi, ponieważ

a) tytoń jest rośliną, potrzebującą nawet w okolicach najbardziej jego uprawie sprzyjających, chociaż nie wielkiego wysiłku pracy, ale wielu rąk do roboty;

b) konsumcya tytoniu zwiększa się rok rocznie;

c) w Europie nietylko jego cena ale i obszar uprawy bywa regulowany monopolem tytoniowym, obejmującym obecnie bez Serbii przeszło 21 milionów kwadratowych kilometrów, a w niektórych państwach jak np. w Anglii, Hiszpanii i Portugalii jest jego uprawa nawet wprost zakazaną.

Ważnym czynnikiem handlowej wartości jakiejś rośliny jest konsumcya i ta, jak wzmiankowałem, u tytoniu zwiększa się stale. Dodam, że produkcya europejska nie starczyłaby nawet wtedy, gdyby nie było konsumentów potrzebujących lepszego tytoniu, jak go dostarczyć może Europa. Gdy jednak konsumenci są bardzo różni, przeto wszystkie państwa Europy monopolem objęte i nieobjęte, sprowadzają tytonie zamorskie. Tytonie te pochodzą przeważnie z gorących okolic Ameryki jak Havanna, Cuba, Portorico, Maryland, Virginia, Domingo, Floryda, ale także z Armenii, z Syryi, z Jawy i t. p.

Ale i europejskie tytonie są również przedmiotem handlu, państwa bowiem europejskie, przedewszystkiem objęte monopolem jak nasza Monarchia, sprowadzają z krajów, cieszących się wolną uprawą tytoniu, wielkie tegoż ilości. Okolice dostarczające tytoniu dla handlu są Hollandya, Marchia, Frankonia, Palatynat, na wschodzie Macedonia, Rumelia, Albania i t. p.

Skutkiem zwiększającej się konsumcyi jest potęgujący się przywóz i dla przykładu wyciągnąłem z Neumann-Spallarta kwoty, jakie w przybliżeniu wydaje Austrya od r. 1881 do 1885 na zakupno tytoniu różnej preweniencyi i to wziąłem tylko tytoń w liściach. Kwoty te są następujące:

w r. 1881	wydano	9620000	złr. (w złocie)
„ „ 1882	„	10462000	„ „
„ „ 1883	„	11312000	„ „
„ „ 1884	„	12465000	„ „
„ „ 1885	„	15704000	„ „

Pomimo takiego wzrostu przywozu tytoniu w liściach, obszar tytoniem zajęty w monarchii austro-węgierskiej zwiększał się, ale niestety nie równomiernie.

Przybytek obszaru pod tytoń zajętego jest udziałem Węgier, bo chociaż w ostatnich dwóch czy trzech latach wykazują pewien ubytek obszaru pod tytoniem na Węgrzech, to dla produkcyi Monarchii jest to bez znaczenia, raz, że produkcya sama istotnie na Węgrzech się zwiększa (w r. 1883 krągło 47 milionów, w r. 1885 krągło 49 milionów kilogramów) a potem, że przybyły ogrody tytoniowe krajów okupowanych. Powtarzamy więc jeszcze raz, że gdy dla Węgier przyjąć musimy przybytek, to zato w Galicyi skonstatować musimy stały ubytek.

Już w pierwszem dziesięcioleciu po zaprowadzeniu monopolu tytoniowego w całej monarchii austro-węgierskiej cesarskim patentem z dnia 29 listopada 1850 widzimy przewyższanie Galicyi przez Węgry, co zresztą jest naturalne, jeżeli zważymy, że tam z dawna uprawa tytoniu była wprowadzoną. Ale weźmy teraz przybywanie obszaru uprawianego od roku 1851. Pod tytoniem w krajach korony węgierskiej podług autentycznych dat Plenkera było

w r. 1851	— 31145 morg. n.	a =	20339·78 *ha*
„ „ 1855	— 50145 „	„ =	28856·65 „
„ „ 1860	— 66769 „	„ =	38423·16 „

Przybytek przestrzeni przedstawia się w stosunku jak 1 : 1·88 wynosi więc przybyło mało co nie jeszcze raz tyle przestrzeni pod tytoniem.

W tym samym czasie, który można nazwać złotym czasem uprawy tytoniu w Galicyi, było podług tego samego autora pod tytoniem

w r. 1851	— 4616 morg.	1185°☐	— 2657·76 *ha*
„ „ 1855	— 4978 „	1223 „	= 2865·10 „
„ „ 1860	— 6314 „	1255 „	= 3633·43 „

Przybytek przestrzeni uprawionej przedstawia się w stosunku jak 1 : 1·32 a więc powiększenie przestrzeni odbyło się w stosunku niekorzystniejszym jak na Węgrzech, — ale się przecież ta przestrzeń zwiększyła.

Zwiększenie obszaru uprawianego pod tytoń nie było jednak w Galicyi stałe, ani też zatrzymało się na pewnem maximum, ale owszem przyszła chwila, gdy rozpoczął się widoczny, uderzający upadek.

W dziesięcioleciu 1851—1860, biorąc cyfry wszystkich lat, otrzymamy jako średni obszar w roku pod tytoniem będący — 3528 ha.

Cyfra ta zeszła już w r. 1875 na 2782 *ha*, podniosła się jeszcze w. 1877 na 3206·4 *ha*, ale od r. 1879 spada i doszła w r. 1885 do 1034 *ha*.

Różnica więc między średnią z lat 1851 do 1860 a obszarem uprawionym w r. 1885 wynosi 2494 *ha* czyli prawie o $^2/_3$, zaś między obszarem z r. 1875 a obszarem z r. 1885 wynosi 1747 *ha* czyli przeszło o $^1/_2$.

Bardzo wymownie ilustrują ten upadek liczby, dostarczone mi uprzejmie przez p. Ekielskiego, który się bardzo szczegółowo uprawą tytoniu w Galicyi zajmuje.

Tytoniu uprawiano w Galicyi

	Po dworach	Po gminach	Razem
1875	— 443 *ha*	— 2339 *ha*	— 2782 *ha*
1876	— 518 „	— 2279 „	— 2797 „
1877	— 595 „	— 2611·4 „	— 3206·4 „
1878	—	—	—
1879	— 748 „	— 2182 „	— 2930 „
1880	— 612 „	— 1796 „	— 2408 „
1881	— 349 „	— 1647 „	— 1996 „
1882	— 215 „	— 968 „	— 1183 „
1883	— 172 „	— 1177 „	— 1349 „
1884	— 93 „	— 1725·8 „	— 1818·8 „
1885	— 58 „	— 976 „	— 1034 „

Z tego zestawienia widać najprzód, że ogólny obszar zaczął się zmiejszać od r. 1879 (2930 *ha*) i szybko zeszedł na 1034 *ha* w r. 1885.

Nadmienię nawiasem, że gdy w Węgrzech było w roku 1851 pod tytoniem 20339 hektarów, to w roku 1885 było 52614 czyli że obszar pod uprawą tytoniu będący, chociaż się w latach 1884 i 1885 nieco zmiejszył, zawsze jeszcze zwiększył się 2·5 raza, gdy w Galicyi z 2657 hektarów w r. 1851 zeszedł w r. 1885 na 1034 hektarów, czyli zmniejszył się 2·3 raza.

Jeżeli weźmiemy o b s z a r y d w o r s k i e, zmniejszenie rozpoczyna się znowu z rokiem 1880, bo gdy w r. 1879 było pod tytoniem 748 *ha*, w roku 1880 było już tylko 612 *ha*. W r. 1881 obszar zmalał na 349 *ha* i odtąd spada szybko, aż w roku 1885 dochodzi do 58 *ha*, ubytek więc od r. 1879 do r. 1885 wynosi 690 *ha* czyli w tym okresie zmalała przestrzeń po dworach uprawiana pod tytoniem przeszło 12 krotnie.

N a o b s z a r a c h g m i n n y c h zmniejszenie obszaru uprawianego nie jest tak nagłe, chociaż rozpoczęło się wcześniej i z 2611.4 *ha* w r. 1877 zeszła w r. 1885 na 976 *ha*, różnica jest 1635 *ha* czyli obszar pod tytoniem zmalał 2·68 raza.

Ubytek przestrzeni uprawionej na obszarach gminnych jest uderzająco mniejszy, jak na gruntach dworskich, ale to jest bardzo naturalne.

Właściciel obszaru małego nie liczy w ogóle tak ściśle, jak właściciel obszaru dworskiego, ile go kosztuje robota, do tego przyłącza się jeszcze chłopski konserwatyzm, narażający go tak często na dotkliwe straty. Za dobrych czasów przyzwyczaił się do uprawy tytoniu, włożył się w nią z całą rodziną, zastował do niej swoje gospodarstwo, swoje finanse — za nastaniem więc nawet bardzo złych czasów nie opuszcza nagle uprawy tytoniu, mając nadzieję, że przecież może będzie lepiej, że na uprawie tytoniu nie będzie tylko tracił. Ale i ten konserwatyzm dochodzi już do kresu.

Z dotychczasowego przedstawienia widzicie Panowie, że obszar używany pod uprawę tytoniu, zmniejsza się u nas i że produkcya tytoniu w Galicyi upada, gdy w interesie nawet państwa powinnaby się podnosić.

Upadek ten wyrządza w p i e r w s z y m r z ę d z i e o g r o m n ą s z k o d ę g m i n o m w i e j s k i m, dla których tytoń był dawniej źródłem dobrobytu. Kwoty, jakie obecnie gminy za tytoń pobierają, nie dochodzą w dobre nawet lata często i dziesiątej części tego, co dawniej pobierały, nie dziw przeto, że role tytoniem obsadzane coraz to maleją i że gdzie dawniej był dobrobyt, obecnie szerzy się bieda i demoralizacya.

Ale i dla w i ę k s z e j w ł a s n o ś c i uprawa tytoniu nie jest bez znaczenia. Wprawdzie korzyści nie będą takie, jak dla małej własności, bo koszta produkcyi muszą być znacznie większe, ale przy staranniejszem obchodzeniu się z rolą i tytoniem nietylko ilość plonu ale i jakość jego może być o wiele lepszą, co dozwalając osiągnąć lepszą cenę, robiłoby tę uprawę zawsze jeszcze korzystną, — o c z y w i ś c i e w i n n y c h j a k o b e n i e s t o s u n k a c h. Dowodem na to najlepszym jest, że np. w Hollandyi i w Niemczech uprawa nie ogranicza się bynajmniaj na małych obszarach, ale że wielkie nawet przestrzenie uprawiają przynajętą robocizną i dobrze na tem wychodzą. To samo jest w Węgrzech.

Że upadek i zniechęcenie do uprawy tytoniu w Galicyi n i e d o p i e r o t e r a z s p o s t r z e ż o n o, ale zastanawiano się nad tą sprawą już dawniej, mamy dowód n a w z o r z e p e t y c y i d o o b u I z b R a d y p a ń s t w a, rozesłanym przez Komitet w grudniu r. 1879 do wszystkich Rad oddziałowych i do obywateli, zajmujących się uprawą tytoniu na większą skalę — na petycyi podanej pod dniem 16. lutego 1880 do Izby deputowanych przez 21 gmin i 3 obszary dworskie z powiatu borszczowskiego — wreszcie na petycyi wystósowanej przez Komitet galic. Towarz. gosp. do obu Izb Rady Państwa dnia 23. kwietnia 1880 r. Petycye te były zarówno bezskuteczne jak petycya c. k. Towarzystwa rolniczego wiedeńskiego, domagająca się również ulg i zrównania krajów przedlitawskich z krajami należącymi do korony węgierskiej.

Tymczasem upadek uprawy tytoniu u nas jest coraz większy, coraz groźniejszy i to spowodowało, że w przeszłym roku książe prezes podczas bytności w Wiedniu, widział się z panem Krückl, generalnym dyrektorem fabryk tytuniowych w Austryi i uzyskał od tegoż przyrzeczenie, że za bytnością w Jagielnicy widzieć się będzie z hodowcami tytoniu i z nimi będzie konferował. Stosownie do tego Komitet zawiadomił Oddział tamtejszy, ale na nieszczęście, pan Krückl tak nagle przyjechał i tak się spieszył, że tylko pan Gnoiński Jan mógł się z nim widzieć.

Odezwanie się Komitetu o tyle jednak skutkowało, że książe Leon Sapieha nadesłał sprawozdanie o stanie uprawy tytoniu na Podolu, pan Jan Gnoiński zaś pod datą 18. sierpnia 1886 również sprawozdanie o tejże uprawie jakoteż o widzeniu się z p. generalnym dyrektorem. Obaj sprawozdawcy godzą się w przedstawieniu fatalnych stosunków, w jakich się znajduje produkcya tytoniu na Podolu i prawie się nie różnią w podaniu środków, jakichby użyć należało, ażeby tamtejszą uprawę tytoniu znowu ożywić. W ostatnim czasie, pod datą 4. lutego br. nadszedł w sprawie tytuniowej wniosek od Oddziału kołomyjskiego. Wszystkie te pisma były przedmiotem roztrząsań ze strony Komitetu.

Nasuwało się przedewszystkiem pytanie, k t o w i n i e n, że u p r a w a t y t o n i u n a P o d o l u u p a d a. Nie łatwe

tu orzeczenie, rząd bowiem składa winę na producentów i na zmienione wymagania konsumentów — producenci zaś składają winę na rząd.

Reprezentant rządu, p. dr. Krückl, z którym się pan Gnoinski widział w Jagielnicy, z którym zresztą książe prezes w Wiedniu konferował, zapatruje się widocznie bardzo pessymistycznie na uprawę tytoniu w Galicyi, którą zdaje się nie uważać za kraj mogący produkować lepsze gatunki tytoniu. Oświadczył, że z dwóch w Galicyi uprawianych tytoniów oryginalny galicyjski nie przynosi skarbowi straty, gdy węgiersko-galicyjski wcale się nie opłaca. Pierwszy z tych gatunków uprawiany bywa za Dniestrem w okręgu zabłotowskim i wyłącznie tylko tam uprawiany być może, bo się po tej stronie Dniestru wyradza; daje liść gruby, mięsisty i służy wyłącznie do wyrobu tabaki i nie da się innym tytoniem zastąpić. Drugi gatunek, wychowywany z nasienia na Węgrzech produkowanego i plantatorom przez dyrekcyę fabryk wydawanego, uprawiany bywa po tej stronie Dniestru, na właściwem Podolu. Daje on liść cieńszy i służy do wyrobu paczek po 2 i 4 centy, cygar po 1·5 i 2 ct., wreszcie na zawitki i okrywki (Wickel et Deckblatt) dla cygar 4, 5 i 6 centowych, wyrabianych z tytoniów obcych. Odbyt na gruby tytoń paczkowy do fajek (po 2 i 4 centy) skutkiem rozpowszechnienia się użycia cygaretek, jest obecnie tak mały, że z jagielnickiej fabryki sprzedają rocznie zaledwie 72 centnary, cygara z galicyjsko-węgierskiego tytoniu używać mają tylko w Galicyi zachodniej i w Czechach, pozostają więc liście na zawitki i okrywki, tworzące jednak tylko mały procent zakupywanego corocznie tytoniu. Zakupno tytoniu obejmuje rocznie 16 do 20000 centn. metr., ale jakość przeciętna jest nader lichą i szczególnie wielką wadą tytoniu odstawianego przez włościan do jagielnickiego magazynu jest wszelki brak pojęcia o dostarczeniu uczciwego, bodaj jednostajnego towaru. Liście suche i dobre bywają pomieszane z wilgotnymi i podziurawionymi, średnie z dolnymi i drobnymi górnymi; papusze powiązane niedbale lub mokrymi zawiązkami, niekiedy są umyślnie kropione dla nadania większej wagi. Skutkiem tego już przy samem zakupnie odpada wiele jako paterucha (Gebitz) i idzie na zakopanie, wszystek zaś zakupiony tyton musi być w fabryce poddawany szkartowaniu kilkakrotnemu, a pomimo tego wiele psuje się jeszcze na składzie i to nie tylko w ordynaryjnych klasach, ale i w najwyższych. W zimie roku 1885/86 było 2000 c. m. zupełnie bez wartości i zakopano tym sposobem tytoniu za 16000 zł. — 8000 centn. było III. sorty przydatnej tylko na gruby tytoń do palenia (2 i 4 centowe paczki) 8000 centn. 1 i 2 sorty zdatnej do fabrykacyi cygar. Przy sortowaniach we fabryce odpaść miało tyle, że tylko 25 prc. nadawało się do fabrykacyi, 15 prc. było jeszcze jako tako użytecznego, reszta zaś t. j. 60 prc. stała się ciężarem dla fabryki, która nie wie, co z nim robić. W obec takiego stanu rzeczy rząd czyli dyrekcya fabryk tytoniowych, zapatrując się na uprawę tytoniu jedynie ze stanowiska przedsiębiorstwa finansowego, nie może być dobrze usposobionym dla tej uprawy w Galicyi.

Takie jest zapatrywanie sfer decydujących.

Na to producenci twierdzą, że nasienie, dostarczane im do uprawy jest nie tylko liche, ale gatunek jest tego rodzaju, że często pomimo najstaranniejszej uprawy i sprzyjającej pory nie wykazuje zadowalniającego porostu, — po prostu nie daje pięknych liści. Odstawa do magazynów połączona jest z różnymi uciążliwościami jak n. p. obowiązek stawiania się osobiście do oddawania i przydługie czekanie na kolej odebrania. Głównie zaś skarzą się producenci na sam odbiór, mianowicie, że oddani są na łaskę i niełaskę urzędników przy klassyfikowaniu produktu i że ceny są tak niskie, że nie tylko nie wynagradzają kosztów uprawy, ale czasem niepokrywają nawet kosztów dostawy. Jeżeli się będziemy opierać na datach z powiatu borszczowskiego, ogłoszonych w „Przeglądzie" numer 285 z dnia 14. grudnia u. r. i podpisanych, a więc pod osobistą odpowiedzialnością, przez Piotra Kongrynowicza, naczelnika gminy Zielińce, Leona Danizuk, naczelnika gminy Piłatkowce i Kazimierza Rosinkiewicza przełożonego obszarów dworskich w Piłatkowcach i Zielińcach, to sama uprawa przy produkcyi 1 centn. metr. liści tytuniowych kosztuje 10 zł. Podług tych samych płacono do roku 1864 w Borszczowskiem za centnar metr. do 20 zł., ceny te jednak zmniejszały się ciągle. Obliczywszy dane tam ceny wynika, że w r. 1875 płacono jeszcze 19 zł., w r. 1876, 17 zł., w r. 1881, 15 zł.; w r. 1882, 13 zł. w r. 1883, 14 zł., zaś w r. 1886 spadła średnia cena na 7·5 do 8 złr. Niektórzy producenci dostali za swój odstawiony tytoń takie ceny, że te byłyby śmieszne, gdyby nie były wynagrodzeniem pracy biednego producenta, naciskanego może przez wierzyciela. Mianowicie Hnat Romaniuk za 23 kilogramy dostał 9 ct., Franko Wawrzyk za 9 kilogr. 2 ct. — mówię dwa centy. Obliczając to na cenę za centnar wypada 39·11 centów, dla drugiego 22·22 centa. Dodać jednak należy że niektórzy — przeliczywszy zapłacone im kwoty na cenę centnara, otrzymali znośne ceny, np. Andrzej Danilewicz 13·96 zł., Kiryło Kusniryk 10·61 złr., Franko Zachłanny 12·95 złr., ale jak owe pismo w „Przeglądzie" ogłoszone podaje, cena średnia w Zielińcach była około 7·50 złr., w Piłatkowcach około 8 złr. co zawsze jeszcze nie opłaca uprawy. Tak niskie ceny słusznie wywołały rozdrażnienie i protestacyę publiczną, bo rok ubiegły odznaczał się właśnie pogodą i posuchą; liścia było mniej, ale ten był może lepszy jak w inne lata, a w każdym razie był dobrze wysuszony i sucho odstawiony.

Rozpatrzmy się teraz w całej sprawie.

Zdaje mi się, że wina leży głównie po stronie rządu.

Rząd nie powinien uprawę tytoniu traktować tylko jako przedsiębiorstwo finansowe i zapatrywać się na nią jednostronnie, ale powinien mieć względ także na rolniczą ludność, która zajmując się uprawą tytoniu i będąc słusznie wynagradzana, łatwiej będzie mogła płacić podatki, na które przy uprawie zwykłych roślin i przy zwykłem gospodarstwie zaledwo zdobyć się może, a często zadłużając się, podpada ostatecznej ruinie.

Lekceważenie tytoniów galicyjskich nie zdaje mi się uzasadnionem. Wszakże nie tak bardzo dawno, bo w roku 1857 Jerzy von Plenker, radca ministeryalny i centralny dyrektor c. k. fabryk tytoniowych, w swem dziele *„Das österreichische Tabak Monopol"* str. 8 wyraził się

bardzo pochlebnie o tytoniu galicyjskim. O tytoniu orygi-nalno galicyjskim (z okręgu zabłotowskiego) mówi: „Die Tabakblätter dieser Gattung haben für die österreichische Regie Fabrikation einen grossen Werth, weil sie zur Erzeugung einer der beliebtesten Schnupftabaksorten dienen, und das eigenthümliche Aroma d rs elben, weder durch künstliche Mittel, noch durch andere Tabakblättersorten ersetzt werden kann“.

O tytoniu zaś węgiersko - galicyjskim i innych w Galicyi próbowanych (holenderski, Virginia, Ohio, Pennsylvania) wyraża się: „Der aus ungarischem Samen in Galizien gezogene Tabak findet bei der Fabrikation der Cigarren und des Pfeifentabakes die Verwendung. Diese Tabakblätter, welche zur Unterscheidung von den Zabruther oder original-galizischen Blättern insgemeinen ungarisch-galizische Blätter benannt werden, stehen den besten Sorten ungarischer Blätter nicht nach. Die daraus gewonnenen Cigarrenblätter zeichnen sich insbesondere durch Elastizität, Feinheit des Blattes und der Rippe, gate Farbe und Brand aus“. Tym liściom przyznaje zresztą sam dr. Krückl jeszcze tę wielką zaletę, że mając w paleniu smak nieutralny, przy użyciu na zawitkę (Wickelblatt) cygarową nie psują aromatu bardzo nawet szlachetnych tytoniów.

Z tego możnaby sądzić, że uprawa tytoniu w Galicyi ma racyę bytu, bo tytonie odznaczają się pewnemi właściwościami i nie ustępują węgierskim. Jeżeli tytonie galicyjskie posiadają takie zalety, jakże więc tłumaczyć sobie niechęć widoczną w obec produkcyi naszej, a podnoszenie zato produkcyi węgierskiej?

Przecież w 20 lat nasz klimat i nasza podolska lub pokucka gleba nie zmieniły się o tyle, że tytoń pochodzący z nasienia węgierskiego, nie chce się już udawać. Dajmy zresztą na to, że tak jest, a nie winą liche nasienie, dlaczegoż nie próbować uprawy innych gatunków. Wprawdzie dr. Krückl nadmieniał, że dano na próbę nasienie tytoniu „Muskateller“, który jak się wyraził w obec pana Gnoinskiego, ma być odpowiedni „für ihren leichten, sandigen Boden“ ale właśnie to powiedzenie wcale nie daje nadziei na pomyślne wyniki prób, bo widocznie Centralna Dyrekcya nie dobrze jest poinformowaną o przeciętnej jakości gleby podolskiej, o której trudno twierdzić, żeby była lekką i piaszczystą. Na Podolu i w ogóle w tych okolicach naszego kraju, gdzie tytoń możnaby było uprawiać, mogą się jednak zdarzyć różne gleby ale i różne położenia. Otoż ze względu na tę możliwą rozmaitość powinienby rząd pozwolić urządzać uprawy doświadczalne także prywatnym i z różnymi gatunkami tytoniów, pożądanych dla c. k. fabryk; nie powinien przeznaczać z Wiednia jakichś gatunków, które może właśnie dla jakości danego gruntu wcale się nie nadają, ale decydować dopiero po dokładnem wywiedzeniu się o rodzaju gleby, ażeby na ciężką glebę nie dostawał się tytoń udający się na lekkiej i odwrotnie; — nasienie też dostarczane producentom powinno być oryginalne, nie zwiedzione dłuższą uprawą rośliny w klimacie i glebie dla niej może nieodpowiednich, i głównie istotnie wschodzące.

Zarzucają naszym producentom niedbałość i nieumiejętność a nawet nieuczciwość przy odstawie; zarzut zresztą nie rzadki także na Węgrzech. Jeżeli lepsze ceny będą płacone za produkt, szczególnie za kwalifikujący się do wyższych klas, ceny, odpowiadające zwiększonym kosztom robocizny, natenczas hodowca tytoniu będzie miał interes produkowania lepiej i staranniej i odpadnie chętka do zwiększania wagi produktu kosztem jego jakości.

Ale nie dosyć na tem. Uprawa tytoniu była badąną umiejętnie i niezawodnie postąpiła znacznie. Poznano, że rodzaj nawożenia i nawet rodzaj przedplonu, jak niemniej wiek liścia, sposób suszenia i przechowywania nie jest bez wpływu na jakość tytoniu. Należałoby więc pouczać producentow, jak mają z tytoniem postępować, dotychczasowa bowiem instrukcya jest tak dobrze jak bez wartości. Pouczać może tylko fachowo wykształcony człowiek i o ile można praktycznie na miejscu, i taki instruktor do uprawy i wyprawy tytoniu, nauczyciel wędrujący, przyczyniłby się nie mało do wydoskonalenia produkcyi i do uszlachetnienia produktu.

Produkcya tytoniu pociąga za sobą zawsze pewną zmianę w trybie gospodarstwa i staje się powodem większych lub mniejszych wkładów. które bez niej nie byłyby potrzebne. Gdy zmiany i wkłady w gospodarstwo tem lepiej się opłacają i chętniej bywają ponoszone, gdy mają być dłuższy czas użytkowane, przeto należałoby zaniechać ustanawiania cen na okres trzyletni, a zaprowadzić za to okres sześcioletni.

Oddawanie tytoniu do magazynu rządowego połączone jest dla producenta, przedewszystkiem małego, z tylu niedogodnościami, że łącznie z klasyfikacyą odstawionego produktu jest jednem z największych udręczeń, i niejednego zniechęcić musi do uprawy tytoniu. Otóż manipulacyę przy oddawaniu tytoniu należałoby poddać rewizji i zaprowadzić słusznie należące się ulgi.

Jeżeli wyprodukowany tytoń będzie mógł być przedawany tylko do rządowych magazynów, produkcya będzie zawsze mniej lub więcej ograniczoną, jeżeliby jednak dozwoloną została sprzedaż za granicę, natenczas miałaby podniętę i rozwinąwszy się przy dozwolonej uprawie odpowiednich gatunków, zapewniałaby hodowcom większe korzyści, aniżeli uprawa jakiejkolwiek innej rośliny.

W końcu nadmienię, że byłoby może w interesie hodowców tytoniu ażeby zawiązali podobnie jak hodowcy chmielu, Towarzystwo jako sekcyę Towarzystwa gospodarskiego, gminy zaś, korzystając z §. 2 ces. rozporządzenia z dnia 27. marca 1860, przewidującego w §. 2 ustęp ostatni, możność tworzenia spółek produkcyjnych z wspólnemi suszarniami, magazynami i t. p., powinneby potworzyć takie stowarzyszenia, jak to robią np. gminy wino produkujące, czem osiągnęłyby jednostajność większą produktu, lepsze przysposobienie liści, a tem samem pojedyńczy otrzymywałby lepsze jak dotąd ceny.

Sądząc, że dotknąwszy przynajmniej najważniejszych punktów, odnoszących się do uprawy tytoniu u nas zdołałem wykazać, że ona ma racyę bytu w Galicyi, byle tylko była przez rząd więcej uwzględnianą i w myśl tego przedstawiam w imieniu Komitetu następujący wniosek, prosząc o jego przyjęcie:

Rada Ogólna uchwala:

Poleca sie Komitetowi, ażeby się starał wyjednać u Wys. Rządu:

1) Podniesienie ceny zakupna 1 i 2 klasy liści tytoniowych.

2) Rozszerzenie okresu czasu, w którym ceny jednakowe obowiązywać mają, z trzech lat na sześć.

3) Udzielanie producentom lepszego niż dotąd nasienia i wprowadzenia innych szlachetnych gatunków.

4) Pozwolenie założenia przynajmniej tylu stacyi doświadczalnych uprawy tytoniu, ile jest wybitnych odmian gleby lub położenia w okolicach, do uprawy tytoniu przydatnych.

5. Ustanowienie na koszt rządu instruktora czyli nauczyciela wędrownego, któryby uczył nietylko uprawy tytoniu ale i przysposabiania liści po zbiorze.

6) Rewizyę przepisów, odnoszących się do odbierania tytoniu, przedewszystkiem zniesienie nakazu, ażeby producent osobiście tytoń odstawiał.

7) Dozwolenie sprzedaży tytoniu za granicę monarchii.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Uchwały w sprawie podatku gorzelnianego.

Na wezwanie księcia Ad. Sapiehy, prezesa g. Tow. g. zjechali się interesowani w sprawie podatku gorzelnianego na dzień 16. kwietnia do Lwowa, gdzie łącznie z Komitetem g. T. g. na ten sam dzień zwołanym, obradowano nad tą tak ważną sprawą. Obrady nader ożywione i szczegółowe, zajęły cały dzień, bo tylko z przerwą w czasie pory objadowej, i wynikiem ich są następujące uchwały:

1. Zgromadzenie właścicieli gorzelń wschodniej Galicyi wspólnie z Komitetem gal. Tow. gosp. uchwala wybrać delegatów w tej samej ilości jak Towarzystwo krakowskie, t. j. w liczbie 10, dla porozumienia się z właścicielami gorzelń zachodniej Galicyi i wspólnego wybrania z ich grona delegatów do Wiednia, w celu porozumienia się z właścicielami gorzelń Czech i Szląska w sprawie wspólnej akcyi przeciw zmianie podatku gorzelnianego.

2. Delegatami wybrani zostali pp.:

Abrahamowicz Dawid, Frommel Juljusz, Garapich Michał, Gross Piotr, Polanowski Stanisław, dr. Rutowski Tadeusz, Ks. Sapieha Adam, hr. Siemieński Wilhelm, Skrzyński Zdzisław, hr. Stadnicki Stanisław.

3. Zgromadzenie uchwala udzielić delegatom następujące dwie wskazówki stanowcze:

a) System ryczałtowy (pauszalny) zachowany ma być nadal w formie dzisiejszej bez zmiany aż do wysokości 50 hektolitrów dziennego zacieru.

b) Sprzeciwić się wszelkiemu podwyższeniu podatku gorzelń rolniczych nałożonemu na producentów.

4. Narada wspólna delegatów tutejszych z delegatami krakowskimi, odbyć się ma w Krakowie d. 21. kwietnia br. o godzinie 10-tej rano — i o tem zawiadomić Komitet krakowski, jakoteż o zapadłych uchwałach.

5. Wnioski p. dr. Włodzimierza Kozłowskiego udzielić Ankiecie wspólnej w Krakowie, względnie rozebrać w Komitecie tutejszym. — Wreszcie uchwala Zgromadzenie:

6. Polecić delegatom, aby się sprzeciwili wszelkiemu podwyższeniu już i tak wysokiej premii eksportowej.

Wystawa krajowa w Krakowie.

Komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego ogłosił następującą odezwę:

Na zebraniu, dnia 27. marca 1887 roku, uchwalił Komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich gałęzi produkcyi krajowej, urządzić we Wrześniu b. r. Wystawę krajową w Krakowie.

Uchwała ta zapadła znaczną większością, pomimo, że warunki ekonomiczne obecne są trudne; odkładanie Wystawy do roku przyszłego wydało się bowiem nieodpowiednem ze względu na liczne przygotowania się do Wystawy, głównie przez przemysłowców już dokonane.

Dla rolników Wystawa nie powinna mieć za cel popisu. Ma ona przedstawiać wierny obraz produkcyi krajowej, zachęcający kupca do transakcyi, a producenta pouczający, w czem poprawa lub zmiana jest wskazaną.

Udanie się Wystawy zależy w wielkiej mierze od krajowego rolnictwa, a dla kraju rolniczego winno być sprawą honoru i interesu odpowiednio i nieskąpo produkcyę na tem polu przedstawić.

Dlatego też Towarzystwo rolnicze nasze zwraca się do Szanownych pp. Rolników całego kraju z wezwaniem do najliczniejszego wzięcia udziału w krajowej Wystawie.

W obec zbliżającego się terminu nadsyłania deklaracyj, a upływającego z dniem 1. maja b. r., pospiech w przygotowaniach jest koniecznym.

Potrzebnych ewentualnie objaśnień udzielać będzie jak najchętniej Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Kraków, dnia 6. kwietnia 1887 r.

Prezes: *Artur Potocki.* Sekretarz: *Henryk Lewiecki.*

Powyższą odezwę przedrukowujemy z „Gazety lwowskiej“ nr. 87 z dnia 18. kwietnia br., bo chociaż wystosowaną jest nie do samych tylko członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego, ale „do Szanownych pp. rolników całego kraju“, ani Komitet drugiego krajowego Towarzystwa rolniczego ani też redakcya „Rolnika“, dostającego się do rąk można powiedzieć wszystkich rolników w tych stronach, którzy mogliby wziąść udział w wystawie, nie otrzymali tej odezwy. Toż samo podnieść tu musimy, że Komitet wystawowy, względnie sekretaryat, nadesłał Komitetowi gal. Towarzystwa gosp. deklaracye do rozesłania członkom Towarzystwa naszego dopiero 18. marca b. r., w obec czego nasz Komitet, zważywszy, że termin ostateczny zgłoszeń oznaczony był na 1-go kwietnia

b. r., wniósł przedstawienie o przedłużenie terminu do 1. maja przynajmniej, co też Komitet wystawy krakowskiej uwzględnił.

Co do redakcyi „Rolnika“, ta oprócz ogłoszenia pierwotnego o projektowanej wystawie, nie otrzymywała nigdy żadnych zawiadamień o postępie lub pracach Komitetu, co istotnie w obec tego, że Komitety wystawowe rolniczne z sąsiednich krajów*) nie uważają za ubliżanie swej godności, nadesłać powiadomienia obcemu czasopismu rolniczemu, ze strony urządzających krajową wystawę, w której rolnictwo ma zająć poczestne miejsce, nie czyniących tego, co najmniej dziwnie wygląda. W ogóle całe prowadzenie akcyi przez Komitet urządzający tegoroczną wystawę w Krakowie było jakieś zagadkowe i niezdecydowane, w obec czego musiały powstać pogłoski, że wystawy wcale nie będzie, co zresztą musiało być na czemś pozytywnem oparte, skoro Komitet urządzający dopiero na zebraniu dnia 27. marca b. r. uchwalił znaczną większością głosów, że wystawa ma być istotnie urządzoną we wrześniu b. r., która to uchwała, nawiasem powiedziawszy, dosyć późno nastąpiła. Wystaw krajowych improwizować nie można i w obec nadzwyczajnie krótkiego już terminu, łącznie z dotychczasową niepewnością, wypada rozwinąć większą jak dotąd energię, ażeby udział, szczególnie rolników, z naszych stron nie był słabszy, jakby być powinien.

Wiadomości z Oddziałów.

Z Oddziału tarnopolskiego.

Protokół posiedzenia Rady Odziału tarnopolskiego c. k. gal. Tow. gosp. z dnia 13 lutego 1887.

1) Uchwalono: przesyłać streszczone protokoły posiedzeń Rady Oddziału redakcyi „Rolnika“ do umieszczenia w rubryce „Wiadomości z Oddziałów“.

2) Pismo Komitetu wystawy krakowskiej o subwencyę na wystawę, uchwalono przedłożyć ogólnemu zebraniu.

3) C. k. Starostwo w Zbarażu o opinię w sprawie korczunku parceli lasowej 26 morgów u pana Szczęsnego Trzcińskiego w Sieniawie. Uchwalono zgodzić się na udzielenie pozwolenia na korczunek wspomnionej parceli pod warunkiem, jeżeli p. Trzciński zalesi taką samą przestrzeń w miejscu przez rzeczoznawców w protokole oznaczonem.

4) W odpowiedzi na okólnik Komitetu centralnego z dnia 22 stycznia b. r. do L. 89 — uchwalono prosić o następujące subwencye:

a) O subwencyę na jeszcze dwie stacye buhajów.

b) Na urządzenie odczytów popularnych z weterynaryi o subwencyę w kwocie 350 zł.

c) Na zakupno nasion pastewnych o subwencyę w kwocie 100 zł.

d) Na urządzenie wzorowej łąki o subwencyę w kwocie 300 zł.

e) Na badanie pokładów torfu w obrębie Oddziału o subwencyę w kwocie 800 zł.

*) Mamy właśnie nadesłane szczegóły VI. o wystawie zwierząt rozpłodowych w Budapeszcie.

5) Odezwa Oddziału kołomyjskiego w sprawie otwarcia granicy rumuńskiej dla zboża i bydła. Uchwalono przedłożyć ogólnemu zebraniu z wnioskiem na jak najsilniejsze poparcie.

6) Sprawa sprowadzenia na próbę maszyny do robienia mat wyrobu Bernard i Lake. Uchwalono z powodu zbyt kosztownego transportu — tudzież wysokiej stosunkowo ceny maszyny — a najgłówniej, nie zupełnie korzystnych opinii kilku zarządów większych dóbr o wspomnionej maszynie — zaniechać sprowadzenia tejże dla odbycia próby.

7) Okólnik Komitetu w sprawie niezmiarki — uchwalono rozdzielić członkom Oddziału na ogólnem zebraniu.

8) Okólnik Komitetu z dnia 22 listopada 1886 o nowym skorowidzu wydanym. przez p. Bigo — uchwalono podać członkom do wiadomości na ogólnem zebraniu.

9) Rezultat stacyi doświadczalnych — dla zbóż u Wiel. Tadeusza Fedorowicza, dla kartofel u Wiel. Michała Garapicha — uchwalono przesłać w osobnych sprawozdaniach redakcyi Rolnika.

Protokół ogólnego Zebrania członków Oddziału tarnopolskiego c. k gal. Towarzystwa gosp. z dnia 26 lutego 1887.

Przewodniczący p. Jan Vivien w wymownych wyrazach oddał cześć pamięci zbyt wcześnie zgasłego śp. Romana ks. Czartoryskiego — którego stratę uczuł dotkliwie kraj cały — a szczególniej Oddział tarnopolski, którego sprawami śp. ks. Roman tak gorliwie się zajmował. Ogólne zebranie przez powstanie oddało cześć pamięci ks. Romana, a na wniosek p. T. Fedorowicza uchwalono przesłać telegram kondolencyjny imieniem ogólnego zebrania, na ręce wdowy, JO. Florentyny ks. Czartoryskiej.

I. Sprawozdanie z czynności Rady Oddziałowej odczytane na powyższem zebraniu przesłane już zostało Komitetowi gal. Tow. gosp. dla umieszczenia w „Rolniku“.

II. Sprawozdanie ze stanu funduszów i obrotu kasowego przyjęło ogólne Zebranie do wiadomości i delegowało p. Kazimierza Fedorowicza do przejrzenia ksiąg kasowych.

III. Z powodu upływu trzechlecia urzędowania Rady Oddziału, nastąpiły nowe wybory przewodniczącego, jego zastępcy i członków Rady Oddz. - Wybranymi zostali, przewodniczącym p. Jan Vivien, zastępcą pan Michał Garapich, członkami Rady Odd. pp. Bronisław Rozwadowski, Włodzimierz Malczewski, Stanisław Kierski, Tadeusz Fedorowicz i Mieczysław hr. Piniński.

IV, P. Michał Garapich przedkłada sprawozdanie stacyi doświadczalnej kartofel z roku 1886. P. Tadeusz Fedorowicz przedłoży później sprawozdanie z posianych na próbę różnych gatunków owsa i jęczmienia. — Uchwalono dokładne sprawozdanie przesłać redakcyi „Rolnika“, a nadto w osobnej odbitce udzielić do wiadomości Członkom Oddziału.

V. P. Michał Garapich w wyczerpującej przemowie zawiadamia Zebranie, o nowej klęsce grożącej przomysłowi gorzelnianemu z powodu zamierzonej reformy podatku gorzelnianego. Po dłuższej dyskusyi uchwalono: I) wysłać telegram

w tej sprawie na ręce p. Teodora Serwatowskiego, posła do do Rady państwa z byłego obwodu tarnopolskiego — telegram wysłano zaraz. II) polecić delegatom, by na ogólnem Zebraniu sprawę tę podnieśli i w porozumieniu z delegatami innych Oddziałów, wszelkiemi siłami starali się, by zaprowadzić się mająca reforma opodatkowania gorzeln w życie nie weszła.

VI. P. Tadeusz Fedorowicz odczytuje odezwę Oddziału kołomyjskiego w sprawie zamierzonego otwarcia granicy rumuńskiej dla zboża i bydła. Uchwalono poruszyć tę sprawę na Zebraniu Rady ogólnej i opierać się jak najenergiczniej nowej grożącej rolnictwu naszemu klęsce.

VII. P. Vivien odczytuje odezwę krajowego Towarzystwa ochrony własności ziemskiej, motywując takową krótko, bo sprawa tak piekąca, poparcia niepotrzebuje. Uchwalono wziąść jeden udział.

VII. Na wystawę rolniczo przemysłową w Krakowie, uchwaliło ogólne Zebranie odnośnie do odezwy Komitetu wystawy z dnia 6. stycznia b. r. udzielić subwencyę w kwocie 25 zł., a to ze względu na szczupłe fundusze, któremi Oddział rozporządza.

Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem J. Mittiga.